

Po tym jak nie udało się przełamać tabu 1/8 finału Ligi Europy, zespół Giallorossich stanie przed kolejnym, który daje się we znaki w ostatnich latach. W niedzielny wieczór, w meczu kończącym lutowo-marcowy maraton, podopieczni Spallettiego podejmą na Stadio Olimpico Sassuolo. Wszystkie dotychczasowe mecze drużyn w Rzymie kończyły się remisami, dlatego zespół Romy stanie przed nie lada wyzwaniem.

Niedzielny mecz będzie ósmą potyczką drużyn w historii, a czwartą na Stadio Olimpico. Dotychczasowe spotkania drużyn kierują się bardzo ciekawym prawem. W Rzymie mecze bowiem były wyrównane i kończyły się zawsze podziałem punktów, z kolei na Mapei Stadium zawsze lepsi byli Giallorossi, wygrywając zawsze co najmniej dwoma golami i zdobywając ich w czterech meczach dziewięć, a tracąc tylko jednego. Tego jednego gola stracił zespół Romy w pierwszej potyczce zespołów w tym sezonie, gdy wynik otworzył Cannavaro. Po przerwie dwa trafienia zaliczył Dzeko, a rezultat ustalił Nainggolan. Jak wspomnieliśmy, na Olimpico zawsze był podział punktów. Przed trzema laty, w pierwszym pojedynku zespołów, zakończyło się na wyniku 1-1. Kolejne dwa mecze zamykały się na rezultacie 2-2.

Po czwartkowym pożegnaniu się z Ligą Europy Giallorossim pozostały do osiągnięcia dwa cele: obrona drugiej pozycji w tabeli oraz odrobienie strat z pierwszego meczu z Lazio. Na dziś wydaje się, że łatwiejsze będzie to pierwsze, choć również zespół Napoli, który jest głównym rywalem Romy w walce o bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, skupia się już tylko na dwóch celach, po tym jak odpadł z Ligi Mistrzów. O końcowej klasyfikacji zadecydują najbliższe dwa miesiące, gdy zespoły będą grały praktycznie co tydzień, nie licząc rewanżowych spotkań Coppa Italia. Oczywiście, chrapkę na Champions League mają też Lazio i Inter, choć i jedni i drudzy mają większą stratę do Romy. Szczególnie Nerazzurri dzieli dystans ośmiu oczek do Giallorossich i zespół Pioliego raczej szykuje się na ewentualny atak na Napoli. Roma ma duże szanse na ustawienie sobie świetnej pozycji na sam finisz, w najbliższych seriach spotkań. Po meczu z Sassuolo Giallorossich czekają potyczki z Empoli (dom), Bologną (wyjazd), Atalantą (dom) i Pescarą (wyjazd). To właśnie w tych meczach drużyna musi nabierać najwięcej punktów, najlepiej komplet, aby podejść z większą przewagą do tego co będzie czekać później, a więc potyczek z Lazio, Milanem i Juventusem. Napoli czekają w najbliższych pięciu kolejkach m.in. domowy mecz z Juventusem i wyjazdowa potyczka z Lazio. W drugiej części tego, co pozostało do końca sezonu, zespół Sarriego będzie mierzył się też na wyjazdach z Interem, Torino i Sampdorią, a u siebie podejmie Fiorentinę. Kalendarz zatem nie jest dla Napoli łatwy.

Oczywiście, dużą rolę w końcówce sezonu odegra też forma. Na szczęście dla wszystkich drużyn, ale przede wszystkim dla Giallorossich, którzy nie mają najdłuższej ławki, nadchodzi przerwa reprezentacyjna po wyniszczającym maratonie. Maratonie, w którym zespół odpadł z Ligi Europy, zmniejszył szanse na awans do finału Coppa Italia, ale też przegrał pierwszy domowy mecz ligowy od ponad roku i to z rywalem w walce o drugą pozycję w tabeli. Właśnie w ostatnim ligowym występie przed własną publicznością Giallorossi przegrali 1-2. Ostatnie

tygodnie występów na Olimpico nie były zresztą najlepsze. Obok Napoli Roma przegrała też z Villarealem i Lazio, choć w tym drugim meczu wystąpiła formalnie w roli gościa. Wreszcie w czwartek Giallorossi wygrali na własnym stadionie, choć było to pyrrusowe zwycięstwo. 2-1 z Lyonem było zbyt małą wygraną, aby odrobić straty z pierwszego spotkania. Zespół Spallettiego pokazał jednak wielką wolę walki i momentami brakowało jedynie sił, aby postawić kropkę nad i. Siły będzie mogła zregenerować większość piłkarzy w najbliższych kilku dniach, po ostatnim wezwaniu do walki, jakim będzie potyczka z Sassuolo. Skorzystają na tym na pewno Fazio, Bruno Peres, Emerson Palmieri czy częściowo również Dzeko. Bośniak nie został powołany na mecz eliminacji Mundialu, gdyż jest zawieszony za czerwoną kartkę. Otrzyma za to zapewne powołanie na mecz towarzyski z Albanią. Dla niektórych przerwy w grze oczywiście nie będzie. Z pierwszej jedenastki powołania otrzymali m.in. Szczęsny, Manolas, Ruediger, De Rossi czy Nainggolan. Na decyzję trenera czeka nadal Strootman.

Tak jak zmęczenie dało się we znaki Romie, tak kontuzje były zmorą drużyny Di Francesco. "Szpital Sassuolo" pisały w trakcie rozgrywek najczęściej media. Trener, który osiągnął przed rokiem z drużyną historyczny sukces, zmagał się od samego startu z wystawieniem najlepszej jedenastki. Gdy wracali jedni, ze składu wypadali drudzy. Przez długi czas były gracz Romy nie mógł skorzystać z Domenico Berardiego, któremu po kontuzji brakuje dużo do piłkarza, którym był przed rokiem czy dwa lata temu. Całe Sassuolo zaliczył zresztą w tych rozgrywkach zjazd w dół. Z drużyny, która awansowała przecież do Ligi Europy, Neroverde stali się przez chwilę zespołem walczącym o utrzymanie, a potem średniakiem bez większych perspektyw. Przed rokiem zespół z Emilii-Romanii miał po 28 kolejkach 44 punkty i tylko sześć porażek na koncie. To dawało na ten moment siódmą pozycję w tabeli. W obecnych rozgrywkach zespół Di Francesco zgromadził 31 oczek, co daje trzynaste miejsce w Serie A. Największą różnicą jest w porażkach, których w tych rozgrywkach Sassuolo ma już aż 15, a więc przegrywa co drugi pojedynek. W porównaniu do poprzedniego sezonu pogorszyła się przede wszystkim defensywa, która straciła o 12 bramek więcej. Atak strzelił wówczas 36, a dziś 35 goli, zatem tutaj nie ma żadnej różnicy.

Od samego startu sezonu Sassuolo pokazywało, że łatwo nie będzie. Zaczęło się od sukcesu, który było wyeliminowanie Partizana Belgrad w eliminacjach Ligi Europy, ale w Serie A były tylko trzy punkty w trzech seriach spotkań, w tym przegrana przy zielonym stoliku z Pescarą. We wrześniu i do połowy października drużyna grała w kratkę. Ogromnym sukcesem była wygrana 3-0 z Athleticem Bilbao w pierwszej kolejce Ligi Europy. Potem w rozgrywkach nie szło jednak tak dobrze. Zespół Di Francesco przegrał trzy mecze i zremisował dwukrotnie z Rapidem Wiedeń, kończąc swój debiut w Europie na ostatniej pozycji w tabeli. W końcu października zdziękowany kontuzjami zespół popadł w kryzys, który trwał praktycznie do połowy stycznia. Z piętnastu oficjalnych meczów Sassuolo wygrało tylko jeden, pokonując 3-0 Empoli. Poza tym drużyna pięć razy zremisowała i poniosła aż dziesięć porażek. Poza wspomnianymi przegranymi w Lidze Europy, zespół z Emilii-Romanii poległ w meczach z Romą, Lazio, Sampdorią, Atalantą, Fiorentiną, Interem i

Cagliari. Podopieczni Di Francesco tracili dużo bramek i strzelali niewiele. Po serii trzech grudniowych porażek w Serie A przyszedł wreszcie styczeń i remis z Torino oraz wygrana z Palermo. Trzy dni po zwycięstwie z drużyną z Sycylii Sassuolo przegrało jednak z drugoligową Ceseną w 1/8 finału Coppa Italia. Potem, a więc w ostatnich tygodniach, zespół grał już w kratkę. Podopieczni Di Francesco obrali ciekawy system. Na osiem ostatnich meczów cztery rozegrali u siebie i wszystkie przegrali, w tym m.in. z Chievo i w zeszły weekend z Bologną. Z kolei z czterech meczów wyjazdowych nie przegrali żadnego, odnosząc trzy wygrane z kolei, z Pescarą, Genoą i Udinese, a także remisując z Crotone. Co prawda rywale nie byli najwyższych lotów, jednak dziesięć wyjazdowych punktów w ostatnich czterech meczach musi robić wrażenie, szczególnie, jeśli mówimy o trzynastej ekipie Serie A. Ostatni wyjazd zespół Sassuolo przegrał 22 grudnia, powtarzając mecz z Milanem z początku sezonu. Podopieczni Di Francesco prowadzili po godzinie gry 3-1 z Cagliari, aby zakończyć mecz przegraną 3-4. Ogółem zespół Sassuolo podreperował wyjazdowe statystyki w ostatnich meczach, dobijając do 15 punktów w sezonie. Poza trzema wymienionymi wcześniej drużynami Neroverde pokonali też w tym sezonie na Renzo Barbera Palermo.

Forma Romy:

16.03.2017, 1/8 Ligi Europy: ROMA – Lyon **2-1** (Strootman, gol samobójczy)
12.03.2017, 28 kolejka Serie A: Palermo – ROMA **0-3** (El Shaarawy, Dzeko, B.Peres)
09.03.2017, 1/8 Ligi Europy: Lyon – ROMA 4-2 (Salah, Fazio)
04.03.2017, 27 kolejka Serie A: ROMA – Napoli 1-2 (Strootman)
01.03.2017, 1/2 Coppa Italia: Lazio – ROMA 2-0

Forma Sassuolo:

12.03.2017, 28 kolejka Serie A: SASSUOLO – Bologna 0-1
04.03.2017, 27 kolejka Serie A: Crotone – SASSUOLO 0-0
26.02.2017, 26 kolejka Serie A: SASSUOLO – Milan 0-1
19.02.2017, 25 kolejka Serie A: Udinese – SASSUOLO **1-2** (Defrel **x2**)
12.02.2017, 24 kolejka Serie A: SASSUOLO – Chievo 1-3 (Matri)

Po wyniszczającym czwartkowym spotkaniu Luciano Spalletti dokona zapewne kilku zmian w składzie. Niewykluczone, że zobaczymy środek pomocy z meczu z Palermo, a więc Paredesa i Greniera. W przodzie El Shaarawy lub Perotti powinien zastąpić Salaha. Niewykluczone, że na boisku pojawią się obywatel gracje. Po problemach zdrowotnych do jedenastki powinien wrócić Emerson Palmieri. W obronie odetchnąć powinien dać komuś Juan Jesus.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Ruediger Fazio J.Jesus

B.Peres Paredes Grenier Emerson

Nainggolan El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Florenzi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Strootman

Przypuszczalny skład Sassuolo:

Consigli

Gazzola Acerbi Letchert Dell'Orco

Pellegrini Missiroli Duncan

Berardi Defrel Ragusa

Kontuzjowani: Magnanelli, Biondini, Antei

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Antei, Ragusa, Aquilani, Politano, Berardi

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Marco Di Bello**, który sędziował do tej pory dwa mecze z udziałem Giallorossich, obydwu z tego sezonu. Na inaugurację Giallorossi pokonali 4-0 Udinese, a w październiku zremisowali bezbramkowo z Empoli. Bilans Sassuolo to jedna wygrana, dwa remisy i dwie porażki, w tym w ostatnim pojedynku, 12 grudnia 2016, 0-1 z Interem
- Roma zawsze znajdowała drogę do bramki Sassuolo, strzelając 15 goli w siedmiu potyczkach. Tylko raz, w pierwszym spotkaniu drużyn, Giallorossi zdobyli tylko jedną bramkę,
- 13 wygranych i 4 porażki to wynik ostatnich 17 meczów ligowych w wykonaniu Giallorossich. Zespół Spallettiego nie zremisował w Serie A od 30 października 2016, gdy wynikiem 0-0 zakończyło się spotkanie z Empoli. Zresztą, w kolejnych 27 oficjalnych meczach tylko raz padł podział punktów. Zdarzyło się to w grudniu, w wyjazdowym meczu Ligi Europy z Astrą Giurgiu,
- przed porażką z Napoli w ostatnim domowym meczu ligowym zespół Romy był niepokonany w Serie A przez 24 kolejne spotkania, w tym wygrał 15 razy z rzędu,
- gdyby brać pod uwagę tylko pierwsze połowy, Roma prowadziłaby w lidze z 53 punktami, o dwa przed Juventusem,
- Alessandro Matri strzelił Romie pięć bramek, ale nie trafił do siatki Giallorossich od siedmiu meczów,
- Domenico Berardi nie strzelił gola od dziesięciu występów. To jego najgorsza seria w historii występów w Serie A,
- Salah strzelił Sassuolo trzy gole, dwa w barwach Romy i jeden gdy grał w drużynie Fiorentiny.

Ostatnie pojedynki:

26.10.2016 Sassuolo - ROMA 1-3 (Cannavaro - Dzeko x2, Nainggolan)

02.02.2016 Sassuolo - ROMA 0-2 (Salah, El Shaarawy)

20.09.2015 ROMA - Sassuolo 2-2 (Totti, Salah - Defrel, Politano)

29.04.2015 Sassuolo - ROMA 0-3 (Doumbia, Florenzi, Pjanic)

06.12.2014 ROMA - Sassuolo 2-2 (Ljajic x2 - Zaza x2)

Autor: abruzzo